# Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok X. Warszawa, dn. 5 grudnia 1931 r. Nr. 49

TREŚĆ Nr. 49: Bilans sportowo-hodowlany 1931 r. (C. d.)—Francuskie stadniny państwowe, mjr. Chodowiecki. — Odpowiedź na artykuł „Kurjera Warszawskiego" Nr. 272 z dnia 5.X 1931 r., (Dok.) Kompetentny. — Kronika krajowa i zagraniczna.



IRBIT, 2 l. og. gn. (Harlekin — Beate po Baltinglass) hod. J. hr. Czarneckiego, własność st. „Topór" (żok. Fomienko).
(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*).

BILANS SPORTOWO-HODOWLANY 1931 r.

Dwulatki.

(Ciąg dalszy).

Ingoda, startując sześć razy, zdobyła trzy pierwsze nagrody i złotych 19.730. Debiutując w nagrodzie Próbnej, piękna ta klacz straciła start i nie odegrała w tej gonitwie roli. W tydzień później, w gonitwie II-giej kategorji Ingoda w walce o długość uległa Helowi, bijąc Lirnika. W Middle Park Plate została pobita jedynie przez czoło naszych dwulatków: Finesse, Dżemsa i Imperatora, pozostawiając za sobą jeszcze sześciu doskonałych współzawodników z Kazbekiem i Helem na czele. W nagrodzie II-giej kategorji pobiła jaknajłatwiej Irbita, zdobywając następną gonitwę pozagrupową (7.000 zł., 1200 mtr.), gdzie łatwo górowała nad Cacko, Iberusem, Kretem i trzema jeszcze dwulatkami.

Wreszcie przy ostatnim swym występie tryumfowała w 10-tysięcznej nagrodzie (1100 mtr.), gdzie w walce pobiła dwulatki klasy Fiamminy, Genova'y, za którymi kończyły jeszcze: Komandor, Kruszwica i 3 l. Dri Dri.

A więc możemy powiedzieć śmiało, iż Ingoda podczas swojej karjery, jako dwulatka, wznosiła się w swej formie coraz wyżej, co rokuje dla niej jaknajpiękniejsze nadzieje na przyszłość.

Ingoda jest rodzoną siostrą Falady, pochodzi po Harlekinie, (który tak dobrze zarekomendował się u nas swego czasu) i klaczy Graisse, córce St. Saulge'a i wnuczce Talion'a, tak wielką rolę odgrywającego, jako ojciec klaczy stadnych w Belgji.

Rodowód więc Ingody zawiera połączenie krwi niemiecko-francusko-belgijskiej, jako wnuczka Felsa reprezentuje ona również cenny materjał stadny.

Rumuńska **Gibson Maid** wygrała w ojczyźnie swej ca 5.000 zł. Karjerę jej na obczyźnie opisywaliśmy w artykle poświęconym koniom zagranicznym, przybywającym na nasz meeting międzynarodowy. U nas Gibson Maid występowała zaledwie trzy razy, zajmując dwa razy zaszczytne drugie miejsce i zdobywając 16.200 złotych.

W nagrodzie Widzowa Gibson Maid po walce ustąpiła pierwszeństwa jedynie mocno finishującej Genova'ie, bijąc wartościowe pole dwulatków z Cacko, Frajerem i Salwatorem na czele. W nagrodzie Międzynarodowej im. J. Fanshave (1300 mtr.) pobił ją jedynie Dżems, z tyłu zaś kończyły Ferrydor, Eclair (stracił na starcie), Rawa i Wagram.

Te dwa drugie miejsca wystarczają, aby zapewnić rasowej, sznytowej Gibson Maid honorowe miejsce wśród naszej generacji dwuletniej. W ostatniej swej gonitwie Gibson Maid, już jako własność stada „Topór", wyszedłszy z formy pobitą została przez Fiamminę i Hela.

Pocieszającem jest, iż wartościowa klaczka ta pozostanie u nas w kraju, krew posiada doskonałą.

Krwi Polymelus'a posiadamy w kraju niewiele, z tego względu więc nabycie Gibson Maid jest faktem wysoce pocieszającym, pozatem krew Ladas'a, Sundridge'a, Gouvernant'a, którą rodowód jej reprezentuje pozwala żywić nadzieje, iż w stadzie również okaże się ona dobrą matką stadną.

GIBSON MAID	Favara	Pommern	Polymelus
			Merry Agnes
		Favorita	Troutbeck
			King's Favour
	Gibson Girl II	The Story	Sundridge
			Sweet Story
		Miss Gibs	Gouvernant
			Miss Jeannie

Kret, debiutował wcześnie podczas meetingu łódzkiego. Startując ogółem siedem razy, zdobył trzy pierwsze nagrody i zł. 13.600. W Łodzi pobił łatwo Dalaj Lamę i Szarżę, następnie zaś w gonitwie pozagrupowej Szarżę, Ortela i Indrę.

W Warszawie, w nagrodzie pozagrupowej (7.000 zł., 1100 mtr.), Kret musiał ustąpić pierwszeństwa Iberusowi, bijąc jednak Roi Soleil'a. W nagrodzie Sernickiej zajął miejsce trzecie za Dżemsem i Frajerem, w następnej pozagrupowej mijał celownik za Ingodą, Cacko i Iberusem, w nagrodzie im. Reszkego Kret prowadził cały czas, na prostej jednak skończył się. W ostatniej swej gonitwie odniósł tryumf, bijąc w walce Dalaj Lamę, Roi Soleil'a, Kratera, Cherry Boy'a i Doża.

Kret jest synem Bafura, który dał nam już tyle dobrych koni, matka jego Kreta jest córką Caboulot'a (s. Buisson Ardent) i Krety po Stronzian, wydaje się więc, iż rodowód ogierka tego zbudowany jest przedewszystkiem na nagromadzeniu elementów speed'owych, które to wartości przedewszystkiem reprezentuje sam Bafur. Lecz dosyć już mieliśmy w przeszłości doświadczeń, iż ogiery obdarzone wyłącznie speed'em (Sundridge, Phalaris, The Tetrarch, Xandover) zdolne były dawać również i konie dystansowe, mamy więc nadzieję, iż Bafur do tej kategorji reproduktorów również będzie należał, a doświadczenia tegorocznego sezonu niejako nas do tego upoważniają, gdyż dał on zwycięzcę Derby i nagrody Wielkiej Warszawskiej.

Piękny syn Villars'a, wysokiej pół krwi **Salwator** startował pięć razy, zdobywając jedną pierwszą nagrodę i zł. 12.617.

Na samym początku sezonu, debiutując w nagrodzie Próbnej dla ogierków, Salwator zdobył ją, bijąc pewnie o pół długości Kazbeka, Komandora i czterech jeszcze współzawodników. W tydzień później, wyszedłszy na start Produce'u, Salwator kończył gonitwę na blizkiem trzeciem miejscu za Imperatorem i Kruszwicą.

Po pewnej przerwie, w Middle Park Plate Salwator kończył w pobitem polu, zwyciężczynią zaś była towarzyszka jego stajni Finesse. W nagrodzie Widzowa ogierek ten mijał celownik na piątem miejscu za Genova'ą, Gibson Maid, Cacko i Frajerem, wreszcie w nagrodzie im. J. Reszkego kończył za Frajerem, Kazbekiem i Cherry Boy'em.

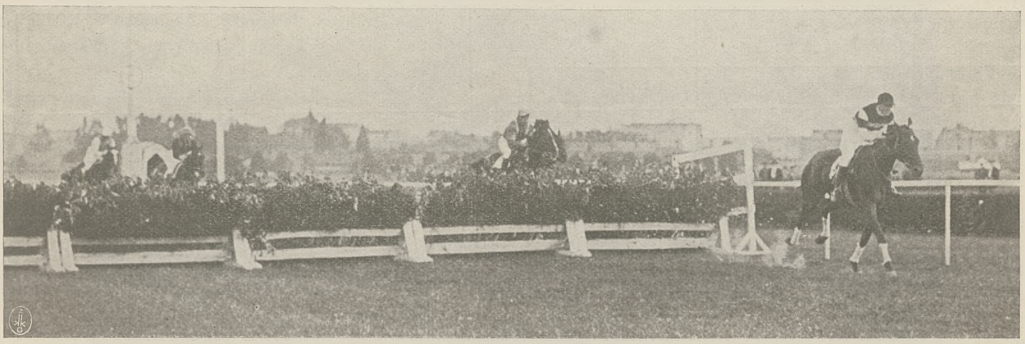
Salwator poszczycić się może niebylejaką parantelą: ojcem jego jest Villars, który dał w tym samym roczniku Dżemsa, Frajera, Genova'ę i wiele doskonałych dwulatków, matką — wysokiej pół krwi Sevilla, od której pochodzą: Samson, derbista Madryt, Seminora, od matki zaś Sevilli, Giocondy — wysoce klasowy Grom II. O ile więc Salwator pójdzie śladami swego rodzeństwa, możnaby mu wróżyć świetną przyszłość.

Sevilla, podobnie jak Nadzieja, matka Granata, jest córką Splendora (Espoir i córka Kendal'a), matka jej żającą Ingodą, w nagrodzie Borowna, wygranej przez Imperatora, zawiódł, tak samo w nagrodzie im. J. Reszkego.

Pomimo tych niepowodzeń, wywołanych, być może, wyjściem z formy, początkowe występy tego ogierka były na tyle udane, iż śmiało możemy zaliczyć go do rzędu wartościowych dwulatków.

Iberus pochodzi po Harlekinie, który w tym samym roczniku dał również Ingodę, poprzednio zaś niemało wartościowych koni; matka jego Rosenmaid jest córką Tuki i Roseninsel (po Florizel II i Córce Bend Or'a), mogąca poszczycić się blizkiem pokrewieństwem z bohaterem sezonu obecnego w Anglji, trzykrotnie koronowanym, obecnie reproduktorem, Gainsborough'iem.

Poprzednio Rosenmaid dała Doriklesa, Georgję i Hankę. Do tego samego odgałęzienia rodziny tej należą u nas: Donna Rosa, Rosperga i Amarantina.



Fragment gentlemańskiej gonitwy z płotami, Handicap (10.000 zł. — 3600 m.). Prowadzi Neva 5 l. kl. (po Tracy le Val), własność p. A. Tuńskiego, pod bar. K. Rómmlem.
(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*).

jest wnuczką Galtee More'a, jest więc klaczką bogatą w krew Bend Or'a, która płynie również i w żyłach Villars'a.

SALWATOR	Villars	Sunstar			
		Sospel	—Cyllene	—Bona Vista	—Bend Or ●
	Sevilla	Splendor	—Espoir	—Edenhall	—Kendal ●
		Gioconda	—Gaston	—Galtee More	—Kendal ●

Iberus biegał siedem razy, zwyciężając dwukrotnie i zdobywając 11.150 złotych. Debiutując w dniu pierwszym sezonu jesiennego, ogierek ten kończył o łeb za Szarżą, która w walce o szyję uległa Imperatorowi, z tyłu zaś kończyły Oszbag i Kompas. Był to dobry omen dla początkującego dwulatka, to też następną gonitwę w tydzień później wygrał Iberus łatwo, bijąc dobre klacze: Kohortę i Festinę. W pozagrupowej nagrodzie, Iberus, postępując stale w kondycji, pobił łatwo wartościowych: Kreta i Roi Soleil'a, rekomendując się z jaknajlepszej strony. W Middle Park Plate, Iberus nie odegrał roli, kończąc w pobitem polu; w następnej pozagrupowej gonitwie mijał celownik łeb w łeb z Cacko, przed swobodnie zwycię-

		O.	2. D. L.
ROSALYS ur. 1894 r. po Bend Or	Rosaline . . . . po Trenton	Rosedrop . . . po St. Frusquin	Gainsborough po Bayardo
	Roseninsel. . . po Florizel II	Rosenmaid. . . po Tuki	Iberus

Następnym na liście jest **Kazbek,** który startując siedem razy, był jeden raz pierwszym i wygrał 8.730 zł. Ogierek ten debiutował w nagrodzie Próbnej, gdzie kończył o pół długości za Salwatorem, bijąc Komandora i innych. W Produce Kazbek był bez miejsca, w Middle Park Plate musiał ustąpić pierwszeństwa naszej first class: Finesse, Dżemsowi, Imperatorowi, a również i Ingodzie, w nagrodzie Widzowa również kończył w pobitem polu.

W nagrodzie II-giej kategorji pobiła go w walce o szyję córka Villars'a Kohorta, w nagrodzie zaś imienia J. Reszkego Kazbek zajął drugie miejsce w walce z Frajerem, bijąc Cherry Boy'a, Salwatora i trzech jeszcze współzawodników.

W międzyczasie Kazbek odniósł pierwsze swoje zwycięstwo w nagrodzie II-giej kategorji, gdzie pobił Irish Baby i Irri Garia.

Z powyższego widzimy, iż Kazbek ceniony był w swej stajni bardzo wysoko i powierzane mu zostawały zadania dość trudne, uczestniczył bowiem w najpoważniejszych próbach, z których wychodził z honorem. Gdyby był zniżył nieco lot swój, idąc przez grupy, mógłby wygrać znacznie więcej.

Kazbek jest wychowankiem Kozienickiego Stada, pochodzi po niezapomnianym Mości Księciu i Cylicji, która przed nim dała wartościowego Hong Kong'a, Italję i Jasieńczyka. Cylicja jest córką Fils du Vent'a i Francji po Florealu, jest więc rodzoną siostrą zwyciężczyni naszego Oaksu i St. Leger Dunkierki, która jest matką wysoce klasowej Ile de France i dobrze w roku bieżącym biegającej Jokohamy.

Cylicja sama była dobrą klaczką wyścigową, jak również i jej matka Francja, widzimy zatem, iż w żyłach Kazbeka płynie krew niebylejaka i może on poszczycić się doskonałą parantelą, o ile więc z wiekiem będzie postępował w kondycji, na co są wszelkie dane, możemy przypuszczać, iż odegra rolę w klasycznych próbach derby generacji.

Ferrydor jest pierwszym na liście dwulatkiem hodowli zagranicznej. Sprowadzony, jako roczniak do Polski, robił on wrażenie mocnego, pożytecznego w przyszłości ogierka, w trakcie roku jednak rozwinął się znakomicie, nabrał partji, galopy jego były coraz lepsze, tak, iż Ferrydor, sądząc z jego roboty, latem mógł pretendować na klasę.

Rzeczywistość potwierdziła te przewidywania, aczkolwiek ogierek ten, jako zagraniczny, miał przed sobą ograniczone pole wykazania swych zdolności: grupy i nagroda im. Fanshave. Biegając cztery razy, tryumfował trzykrotnie, przynosząc swemu właścicielowi 8,700 zł. wygranemi.

Debiutując w pierwszym dniu sezonu jesiennego, Ferrydor łatwo pobił Kormorana, Roi Soleil'a i Doża w gonitwie II kategorji; w następnej gonitwie grupowej pobił bez trudu niegroźnych dla siebie przeciwników: Polmoodie VII i Etnę II, kolejno zaś w nagrodzie I kategorji równie łatwo Delfinę.

Wyszedłszy na start porównawczej gonitwy im. J. Fanshave, gdzie spotkał się z klasowymi naszymi dwulatkami, Ferrydor, ruszywszy początkowo na końcu pola (jedynie przed Eclair'em), na prostej stopniowo poprawiał swe miejsce, kończąc trzecim za Dżemsem i Gibson Maid i bijąc Eclair'a, Rawę i Wagrama; gonitwa powyższa nie złożyła się zatem dla niego b. szczęśliwie, tak, iż klasyfikacja Ferrydora w rzędzie naszych dwulatków jest dość utrudniona i dopiero rok przyszły winien nam całkowicie sytuację wyświetlić.

Jest on synem Graf Ferry'ego (ojca Graf Isolani'ego), matka jego Dorémie, pochodzenia angielskiego, wywodzi się od Spearwort'a (syna Spearmint'a i córki Gallinule'a), babka od Soliman'a. Ferrydor jest pierwszym tej klaczy przychówkiem, jest on wnukiem Fervor'a, którego krew tak dobrze aklimatyzuje się u nas (Bafur), są więc dane do przypuszczeń, iż Ferrydor okaże się cennym nabytkiem.

Hel, biegając osiem razy, zwyciężył trzykrotnie, zdobywając ogółem 8,500 zł. Debiutując na początku sezonu, syn Fils du Vent'a pobił swobodnie wartościową Kohortę, Pandara, Delfinę i Brytanję; w następnej gonitwie Hel pobił, walcząc na całej prostej, niegotową jeszcze klasową Ingodę, Lirnika i Ibarrę. Startując w klasycznem Middle Park Plate, kończył w pobitem polu wśród bardzo wartościowych dwulatków, w nagrodzie Sernickiej nie odegrał roli, jak również w następnej pozagrupowej gonitwie.

Rehabilitował się Hel w gonitwie I kategorji, gdzie pewnie pobił French'a, Minerwę II, Oszbaga i dwóch jeszcze konkurentów, w nagrodzie Borowna dał się pobić jedynie naszej first class: Imperatorowi, Finesse i Dżemsowi, w ostatniej wreszcie swej gonitwie (7.000 zł., 1100 mtr.) pobiła go łatwo Fiammina, z tyłu zaś kończyła jedynie Gibson Maid, będąca wówczas nie w tip top kondycji.

W konsekwencji powiedzieć można, iż Hel miewał przebłyski klasy, dalsza zaś karjera jego zależeć będzie od tego, czy rozrośnie się i rozwinie należycie przez zimę.

Krew reprezentuje Hel bardzo cenną, jest bowiem synem zasłużonego Fils du Vent'a i pierwszym przychówkiem klaczy Jeanette II, córki Morganatic'a (tak cennego w klaczach stadnych) i Enigmy po Minoru, derbiście angielskim, z dobrze aklimatyzowanej w Rosji linji żeńskiej, parantele więc posiada doskonałe.

HFL
- Fils du Vent
  - Flying Fox—Orme
    - Ormonde—Bend'Or ●
    - Angelica ●
  - Airs and Graces
- Jeanette II
  - Morgantic—St. Simon ●
  - Enigma—Minoru—Cyllene—Bona Vista—Bend' Or ●

(C. d. n.)

Francuskie stadniny państwowe.

W piśmie „St. Georg Zeitung" czytamy: „Zarząd francuskich stadnin państwowych ogłosił sprawozdanie za rok 1930. Sprawozdanie to zasługuje na wielką uwagę, gdyż z zamieszczonych w niem zestawień cyfrowych wywnioskować można o tendencjach i kierunku hodowli koni we Francji i ujęciu zagadnienia siły pociągowej w gospodarstwie rolnem — w kraju o wysokiej kulturze rolnej z dominującą drobniejszą własnością ziemską.

Fakty stwierdzają, że we Francji rolnictwo i świat przemysłowy przytrzymują się konia ś w i a d o m i e, i nie ma dwóch zdań, że ta okoliczność niemało przyczyniła się do uzdrowienia gospodarstwa narodowego, podczas kiedy

w Stanach Zjednoczonych Ameryki „przemotoryzowanie” wpłynęło właśnie w znacznym stopniu ujemnie na kryzys gospodarczy.

Stan ogierów państwowych w dniu 1 stycznia 1930 roku przedstawiał się jak następuje:
106 og. pełnej krwi = 3,26%, 41 og. cz. krwi arabskiej = 1,26%, 97 og. cz. krwi anglo-arab. = 2,98%, 795 og. pół krwi szlachetnej = 24,42%, 2.216 og. zimnej krwi = 68,06%. Razem 3.255, w czem 1.039 krwi gorącokrwistej i 2.216 krwi zimnej.

W ciągu roku ze stanu tego ubyło: 30 na skutek padnięcia i 442 z powodu wybrakowania. Na miejsce ubyłych zakupiono nowych 409, pochodzących z hodowli krajowej za wyjątkiem 22, nabytych w Belgji. Zarząd stadnin, w uznaniu znaczenia dobrego folbluta dla hodowli „upoważnionych” (authorisés), które ze względu na niższą jakość nie korzystały z premij. Z ogólnej ilości 3.094 ogierów prywatnych, znajduje się 2,759 krwi zimnej. Prócz tego rozstawione jest 364 osłów.

Powyższa ilość ogierów służyła dla pogłowia końskiego w cyfrze 2,985.650 sztuk, w czem 604,500 koni poniżej trzech lat. Z porównania cyfr z lat 1913, 1928 i 1929 uwidacznia się ilościowo wzrost hodowli koni we Francji.

W roku sprawozdawczym pokryto ogierami państwowymi i prywatnymi ogółem 273,870 klaczy, ogierami-osłami 12,537 klaczy i 424 oślic.

W sumie pokrytych klaczy mieści się: 793 kl. pełnej krwi, 157 czystej krwi arabskiej i 376 kl. czystej krwi anglo-arabskiej.



ECLIPSE, ogier ur. 5 kwietnia 1764 r. w stadzie ks. Cumberland (Marske — Spiletta po Regulus) nigdy nie pobity, najznakomitszy ze wszystkich koni przeszłości.
(*„Sankt Georg“ — Berlin*).

konia pół krwi, nie szczędzi wielkich nakładów, aby zapełniać krajowe stadniny ogierami tylko pierwszorzędnymi, o prawidłowej, głębokiej i kościstej budowie z odpowiednio dobrym temperamentem.

Ogiery pełnej krwi zakupywane są na wielkich torach wyścigowych w okolicy Paryża; anglo-araby na specjalnych eliminacyjnych wyścigach w Tuluzie; półkrew dostarcza przeważnie Normandja (66%); w zimnej krwi przeważają ardeny, które zyskują coraz większe uznanie dla swej użyteczności. W 15 departamentach zezwolono na hodowlę zimnej krwi i istnieje zamiar dalszego rozszerzania tej hodowli. Ogiery państwowe rozstawione były w roku 1930 na 801 stacjach i pokryły ogółem 126,128 klaczy, co daje przeciętnie 38 kl. na 1 ogiera.

Oprócz wspomnianych 3.255 ogierów państwowych dopuszczono w r. 1930 do publicznego użytku 2.566 ogierów „uznanych” (approuvés), które łącznie otrzymały premje w wysokości 2,237.650 franków, oraz 528 ogierów

W wykazie tym godne uwagi jest, że francuzi stosują „odwrotną” krzyżówkę, pokrywając klacz folblutkę ogierem pół krwi, co dało dotąd jaknajlepsze wyniki, tak, że w najbliższej przyszłości kierunek ten rozwinie się znacznie, a to z tego względu, że folblut, nieodznaczający się wybitną jakością lub zdolnością wyścigową — nie uzyskuje na rynku zadawalniającej ceny, podczas gdy hodowca dobrego konia pół krwi znajduje wciąż dostateczne pokrycie swych kosztów.

Stan mułów wynosił w r. 1930 143,270 sztuk, co wskazuje na pewien spadek w porównaniu z latami ubiegłemi. Jednak zmniejszenie stanu spowodowane zostało znacznym wywozem mułów zagranicę. Obecnie produkcja mułów jest silnie forsowana i popierana przez państwo, z uwagi, że podaż nie nadąża za popytem, oraz, że znaczne ilości klaczy-koni, z różnych powodów nienadających się do hodowli koni, doskonale służy do produkowania mułów. Zarząd stadnin państwowych zamierza powię-

kszyć ilość ogierów-osłów w stadninach krajowych i wyznaczył na premjowanie zdatnych osłów sumę 262.000 franków.

W roku sprawozdawczym odbyło się 736 wystaw i pokazów prowincjonalnych, na których z 22 tysięcy*) przedstawionych okazów, nagrodzono 17 tysięcy w sumie 6,760.000 franków. Na konkursy centralne w Paryżu wydatkowano 1,343.000 franków. Subsydja dla 150 stowarzyszeń hodowców koni i osłów wyniosły 830 tysięcy franków. Specjalne premje w sumie 217 tys. franków otrzymało 375 matek anglo-arabskich, hodowanych prawie wyłącznie przez drobnych rolników.

Konkursów sprawności i nadawania się koni wierzchowych urządzono 52, z tego 18 przez państwo i 34 przez lokalne związki. Na nagrody wydatkowano ogółem 952 tysiące franków, z czego 707 tys. pokryte zostało przez państwo. Prócz tego „Societé Hippique Francaise” urządziło 21 wielkich turniejów z nagrodami 3 miljonów franków. Specjalne próby 3-letnich ogierów szlachetnych dotowane były sumą 250 tysięcy franków.

Wyścigi w r. 1930 były liczniejsze od lat ubiegłych, przyczem gonitwy na dłuższych dystansach oraz przeszkodowe, które jedynie przynoszą korzyść hodowli ogólnej, pojawiają się coraz częściej. Kiedy w roku 1929 na 31 gonitw płaskich przypadało 30 przeszkodowych, to w 1930 r. stosunek ten nie zmienił się wraz z powiększeniem ilości, bowiem w roku tym odbyło się 3119 gonitw płaskich i 3115 przeszkodowych. Wyścigów kłusackich liczono 2 746, przyczem należy podkreślić, że w większości nagród znaczniejszych konie biegały pod siodłem i na torach, jak w Vincennes, z dużemi różnicami profilu, co wymagało od współzawodników doskonałej, prawidłowej budowy i naturalnego zrównoważenia. W tych warunkach francuski kłusak służyć będzie nietylko dla sportu, lecz i dla ulepszenia ogólnej krajowej hodowli, czego nie można powiedzieć o kłusaku amerykańskim, który pozostaje „maszyną do gry”. Suma nagród na torach przeszkodowych i kłusackich wyniosła ogółem 104 miljony franków, z czego 5 miljonów stanowiły premje hodowlane.

Prócz tego premje hodowlane w sumie 216 tysięcy franków otrzymali hodowcy za 110 matek arabskich czystej i pół krwi.

Pozycja konia we Francji stoi dlatego mocno, że wprowadzono tam zasady demokracji w najlepszem tego słowa znaczeniu. Na dorocznym bankiecie wydawanym przez „Societé du Cheval d'attelage”, na którym prezydował minister rolnictwa i w którym brali udział liczni wyżsi urzędnicy stadnin państwowych, byli obecni jako goście — zasłużeni woźnice i stajenni, którzy tam otrzymywali odznaczenia za swą fachową i sumienną służbę. Na zawodach konia wierzchowego jeżdżą stajenni i ujeżdżacze razem z oficerami arystokratycznych pułków konnicy, jedynie z tą różnicą, że otrzymują nagrody tylko pieniężne.

Wielkie sumy asygnowane przez państwo i stowarzyszenia prywatne na cele hodowlane tłomaczą się wysokim, niemal mieszczuchowskim konserwatyzmem. Z chwilą masowego pojawienia się motoru, francuz nie poddał się ogólnej sugestji, przeciwnie otoczył specjalną opieką konia, przeciwstawiając go intruzowi-motorowi, ratując tem narodowe gospodarstwo rolne. Środki do tego celu czerpane są z dochodów od zakładów na wyścigach.

Remonty. Po wprowadzeniu jednorocznej służby wojskowej, zmniejszono znacznie stan koni w armji.

Pomimo to jednak w roku 1930 zakupiono 9,965 koni i 672 mułów dla wojska, gdyż jednocześnie ze zmniejszeniem ilości kawalerji, zaopatrzono w konie inne bronie i służby jak: służba łączności, oddziały karabinów maszynowych i t. d. Remont zatem stanowi poważną cyfrę w państwowym budżecie. Hodowcy koni wybitnych otrzymują, prócz zwykłej premji hodowlanej, wynoszącej przeciętnie 612 fr. (około 200 zł.), jeszcze premję specjalną w wysokości 1000 fr. (350 zł.). Na sumy te składają się właśnie ci, którzy nie mogą powstrzymać się od gry na wyścigach.

Godnem uwagi jest, że od r. 1927 zakupu koni do remontu dokonywa Ministerstwo Rolnictwa, względnie Zarząd Stadnin Państwowych, złożony z ludzi fachowych w tym kierunku, którzy otrzymują do swej dyspozycji komisje, składające się z oficerów armji czynnej. W ten sposób uzgadnia się produkcję z konsumcją.

Wydatki na utrzymanie i ulepszanie hodowli koni i zachęty do niej we Francji wyniosły w roku 1930 ogólnie 123 i pół miljona franków, z czego 17 i pół miljona pokryło państwo, jak widać z poniższej tabeli:

PODZIAŁ WYDATKÓW:

	Suma ogólna	W tem udział państwa
Centralne Konkursy w Paryżu	1,454.412	1,454.412
Pokazy ogierów, klaczy i źrebiąt	6,760.637	4,966.000
Próby sprawności koni wierzchowych	3,935.580	1,906.700
Nagrody wyścigowe z premjami hodowl.	104,000.491	2,002.660
Premje dla ogierów „uznanych"	2,499.846	2,499.846
Subsydja dla związków hodowców	829.700	829.700
Premje dla matek anglo-arabskich	216.350	216.350
Premje dla hod. ogierów do stad państw.	361.300	361.300
Premje dla hod. koni remontowych	2,996.352	3,098.477
Premje dla hod. koni pół krwi szl.	124.769	
Premje dla podtrzymania hodowli mułów	233.750	129.000
Premje dla jeźdźców konkursowych	36.100	36.100
Razem fr.	123,449.287	17,531.145

„Uzdrowienie narodowego gospodarstwa nie polega na motorze i różnych technicznych ulepszeniach, a da się osiągnąć przez podniesienie zdolności użytkowej konia, tego dawnego wypróbowanego pomocnika człowieka”. Tak wypowiedział się hr. Cosse-Brissac.

Z powyższego sprawozdania uwidacznia się, że Francja przedewszystkiem otacza konia wielką opieką i popiera rozwój ogólnej hodowli. W szczególności zaś: 1) produkuje pełną krew, w ilości ograniczonej, lecz pierwszorzędnej jakości, 2) popiera hodowlę arabów, a głównie anglo-arabów, 3) produkuje wysokiej wartości pół krew szlachetną, 4) hoduje i używa wielkie ilości koni zimnokrwistych-obsuszonych, 5) popiera konia kłusackiego, 6) rozwija hodowlę i eksport mułów i 7) dla tych celów krzewi i popiera sport konny i wyścigowy.

Chodowiecki, mjr.

*) Poczynając od tego punktu, podane cyfry wyrażone są w bliskiem przybliżeniu.

Odpowiedź na artykuł „Kurjera Warszawskiego" Nr. 272 z dnia 5.X 1931 r.

(Dokończenie).

Aby bezkarnie zburzyć to, co dała nam głęboka nauka wieków — celem realnego przeciwstawienia czegoś nowego i lepszego, a istotnie odrębnego w zasadniczych fundamentach, na to potrzebaby spełnienia conajmniej pięciu podstawowych warunków: 1) prawdziwego genjuszu, na jakiego zwykle kilka wieków się składa, i to 2) genjuszu, któryby pozostawił po sobie uznaną literaturę rzekomej zasadniczej odrębności swej „nowej" nauki; 3) genjusz taki musiałby ponadto pozostawić jeszcze żywą generację uczni na tyle genjalnych, aby zdołali wykluczyć możność dyletanckiej interpretacji jego dzieła, 4) z chwilą wprowadzenia w życie owego „novum", powinnaby istotna jego wyższość — szybko zanikającą konkurencję, zdystansować na całej linji jako „przestarzałą", 5) powyższe powinno również niewątpliwie spowodować zupełną zmianę przestarzałego w takim razie regulaminu jazdy.

Inaczej prawdziwa nauka i czynniki poważne potrafią z całą rezerwą odnosić się do takich eksperymentów, które odbić się muszą na własnej skórze.

Qui pro quo, z którego wyrodziły się inkryminowane artykuły ma następujące podłoże. Z końcem zeszłego wieku, — mniej więcej w owym czasie amerykańskiego przełomu na wyścigach, coraz bardziej dążono do intelektualnego zbliżenia konia z jeźdźcem, który, po ukazaniu się na torach Europy gwiazdy Tod Sloan, w cwale aż przed kłąb wysuwał punkt ciężkości. W tym „złotym wieku jazdy" (około 1895 — 1905) miarodajne wszechświatowe powagi sportu konnego doszły jednomyślnie do uznania tezy wtedy zupełnie „nowej": *stwierdzono, że kawalerzysta prawdziwej klasy powinien, jako „allroundhorseman", posiadać na tyle swoją sztukę, aby równocześnie mógł górować p nad przeciętność tak w maneżu, jak i w terenie. Brak jednego lub drugiego, automatycznie dyskwalifikuje go w konkurencji o mistrzostwo. Przytem naturalnie pierwsze doceniano podwójnie, gdyż niejeden analfabeta jazdy, na łatwym a częstokroć przez kogo innego przygotowanym skoczku, z chlubą dawał sobie radę w terenie drogą najmniejszego oporu, — natomiast na odwrót pozostawał w maneżu zawsze tylko pośmiewiskiem dla znawców i nigdy surowego konia ujeździć nie potrafił.*

Z tym wówczas „nowym" stanem rzeczy, dotąd pogodzić się nie mogą — hucznie oklaskiwani laureaci skoku. A im niższy poziom sztuki jazdy w danym kraju, tem szersze zataczają koła ich adherenci.

Zapewne też dlatego pułkownik Breza w 1926 r. wydał swoją, uprzednio cytowaną książkę.

Jedna z głównych cech wspomnianego „obozu" na tem polega, iż nic ich bardziej nie razi, niż wszelka **precyzja.** A w nauce jazdy nic ich bardziej nie irytuje, niż właśnie udoskonalanie tłomaczenia słowa „dressage", — (które „w pozostawieniu brzmienia francuskiego" mogłoby istotnie przypominać „sztuczną" tresurę np. pudla), na „equiatazione di scuola", „R e i t k u n s t", „s z t u k a j a z d y w z o r o w e j". Bo czyż być może coś bardziej przykrego, niż zażądanie od kogoś nawet **wzorowego** wykonania czegoś, co on **wogóle,** nawet wadliwie, wykonać nie potrafi?

Właściwie „l'art equestre" znaczące słowo „dressage", etymologicznie pochodzi od „destra" — prawo, „addestrare" — uprawnić, uprawomocnić, w znaczeniu „dresser" — uzdolnić, wytresować. To słowo nigdy prawdziwych fachowców nie rozdzielało na „obozy". Tylko bolszewizm sztuki jazdy wzorowej, rzekomo „naturalny", tego wszystkiego wcale „nie ćwiczy jako szkodliwe i antysportowe", a właściwie tylko tak mało przystępne.

Podział na „obozy" istnieje tylko wśród ludzi fachowych, a zbyt pochopnych inowatorów, t. j. na takich, którzy poznali lub zapoznali głębię walorów wszechstronnych prawidłowego wyszkolenia, którzy przyznają lub odmawiają konnej jeździe miano sztuki. Czyli, z jednej strony, dawniejsi, obecni i przyszli championi świata w znaczeniu powyższego „allroundhorseman", jak asy Heyden, Montjou, Ostiani, Caprilli, Loewencron, Langen, Barneckow, — vivant sequentes, — a z drugiej strony — „papierowi" rzeczoznawcy.

Toteż dopiero artykuł „Kurjera Warszawskiego" z 5.X.31 r. jasno postawił kwestję i nareszcie zdemaskował podawany nam dotąd tylko niewyraźnie — „nowy" system wyjeżdżania konia, który autor uważa za jedyny „naturalny".

Główna „herezja zamieszania" polega tu na niezrozumieniu podstawowych wymogów zasadniczych. Albowiem dobrze zrozumiany, obecnie „nowoczesny" system (który jedynie daje pozytywne szanse zwyciężania na stałe), wymaga przedewszystkiem zupełnie innego „wyjeżdżenia", niż to podają wskazówki „trzymiesięczne". Dziś nieubłagane criterium stanowi wymaganie olimpijskiego konia, już conajmniej tak dalece „wypracowanego", czy „wygimnastykowanego", aby był w stanie tak w stępie, jak w kłusie i galopie nietylko rozdzielić swoją i jeźdźca równowagę równomiernie na przód i zad, lecz aby winien na skinienie jeźdźca, bez znacznego wysiłku, przenosić ją także bardziej z przodu na zad i odwrotnie. I to powinno być prawidłowo zademonstrowanem przed jury.

Jak „allroundhorseman" dzisiejszy, do płaskiego wyścigu skróciwszy strzemiona, przyjmie dosiad raczej „amerykański", (*str. 173 Jeźdźca Nr. 12*), tak na poważne przeszkody dojeżdża „nowoczesnym", tak zwanym „włoskim". Tym zwyciężono też w Amsterdamie i w Rzymie, (*węgier ze strony 169 Jeźdźca Nr. 12*) (*Sahla na Wotanie w Rzymie*), *Nehrling-Dąbski str. 622 Jeźdźca Nr. 44*),

i t. d. Tym dosiadem w skoku odznaczali się już przed wojną Exe, Rómmel, Holck, Görtz, i tylu innych, a obecnie wielu z naszych jeźdźców z powodzeniem przyjęło go na przeszkody.

Lecz ani jednym, ani drugim dosiadem nie radzę **„ujeżdżać"** konia, chyba w trzy miesiące, — bo na więcej prawdziwie szkoda czasu i konia.

Gdy idzie o opanowanie także zadu końskiego, wolę raczej dosiad (*str. 93 Jeźdźca Nr. 7*) Caprilliego nawet w skoku, a już tembardziej sylwetkę pułk. Brabeca u nas, zwycięzcę z tylu konkurencji.

Tak siedzą przy **ujeżdżaniu** konia zapewne też Capt. Bertrand, i ci „laureaci", których „włoskim profilem w skoku" sam autor się zachwyca, a którzy niestety przestali nas zaliczać do poważnej konkurencji. Dodaje jednak na innem miejscu, iż rzekomo *„absurdem jest np. w jednym konkursie chcieć jeździć manężowo, a skakać po włosku"*. Dlaczego wykluczać ten kompromis przy naszym polskim talencie, tembardziej, gdyby go skierowano na właściwe tory nauki sztuki jazdy wzorowej?

Ludzie i konie są ci sami od czasów Xenophonta, lecz jeszcze nikt wsiadem „amerykańskim" ani „włoskim" w trzy miesiące zadu należycie n i e opanował.

Zapewne ś. p. Caprilli w grobie by się obrócił, słysząc, czego się dziś w Polsce z nim nie dokazuje: jakoby on był ograniczał szczeble do wyżyn sztuki , którą tak umiłował, i nie był uznawał jej konieczności dla wyrobienia doskonałej subtelności konia użytkowego, jakoby owe pierwotne sukcesy staruszka Picadora, Hannibala i tylu innych, rzekomo zawdzięczano wskazówkom w rodzaju artykułu „Kurjera Warsz.". Jakoby on był potępiał, jako „nienaturalne i sztuczne", te wszystkie wyżyny finezji, które zaledwie w 4 lata po jego śmierci wydany, obowiązujący dotąd, włoski znakomity regulamin jazdy, drobiazgowo wykłada aż na 32 stronach drobnego druku w Capo 8, Equitazione di Scuola, str. 192—224. Mamy przed sobą wspaniałe opracowanie, włącznie z tak koronkową robotą, która po przez ustępy „Flessioni" (diretta dela testa e dell'incollatura, della groppa), „Indietreggiare", „Andatue laterali" (spall in dentro, costeggio, groppa in dentro), „Volte sul posto", „Riunione", „Gambiamenti di galoppo da terra", etc., — dochodzi aż do wyżyn „Gambiamenti di galoppo in aria", i nawet „Piroetta", której prawidłowe wykonanie stanowi przecież ostatnie słowo sztuki jazdy wzorowej. Szczyt zebrania (riunione) w ruchu na miejscu wydaje przecież Piaffę, a w kłusie zebranym najwyższy szczebel stanowi Pasaż. Prawidłowa zmiana galopu w powietrzu i piruetą, — to są chyba ruchy także wykonywane nieraz przez konia na wolności. Wszystkie też słusznie należą do wymogów Olimpjady 1932 r. Do „sztucznych" natomiast znawca zalicza „hiszpański" krok i kłus, lewadę, pezadę, caprioli i t. p., jako ćwiczone w pilarach, których się nie wymaga.

Widoczne z artykułu nieporozumienia, także co do rzekomo „starej-sztucznej" szkoły, polegają może na mylnem tłomaczeniu słów „alta-Kunst". Inaczej chyba trudnoby je wybaczyć. Albowiem wszystko co „sztuczne" (artificiel, künstlich, gekünstelt), zostało od dawien dawna wykluczone ze sztuki jazdy wzorowej. To najpierwszy jej warunek, aby była „naturalną". Zaś „sztuka" a „sztuczność" to przecież bynajmniej nie synonimy! Natomiast „alta" znaczy po włosku „wysoka",(a nie stara, jak po niemiecku „alte"), lecz o tem słowie zupełnie nie wspomina nawet włoski regulamin jazdy!

Wszystkie więc, na mylnych podstawach, wysnute wywody są zupełnie nierealne. Zwykle też za „nowe" poczytuje się to, co już przynajmniej „powojenne", a nie to, co przed 30 laty rzekomo **miało** być za życia Caprilli'ego. Gdy zaś w artykule wszystko do góry nogami „postawiono", więc i tu należy przynajmniej uznać konsekwencję.

We Włoszech istotnie nie wszyscy trzymają się w całości obowiązującego tam regulaminu jazdy. U nas dawny regulamin zbyt zwięźle traktuje tę naukę, a nowe przepisy uzupełniające obejmują, jak dotąd, tylko szkolenie rekruta oraz same ujeżdżanie podjezdków.

Ten zapewne tylko przejściowy u nas stan rzeczy umocnił „letarg jazdy wzorowej", który przedewszystkiem uwydatnia się już w programach zawodów kawalerji, składających się niestety wyłącznie ze skakania, skakania i jeszcze skakania.

Niższe szczeble jazdy, które dotyczą wyłącznie pierwszego stadjum pracy „rozprężania" konia (effects latéraux, lösende Lektionen), bywają ogólnie traktowane wszędzie, jako powszechne i niezbędne, a przez wielu są nawet uważane za wystarczające dla ogółu. Dopiero w drugiem, o wiele trudniejszem stadjum aktywnej pracy „zbierania" konia (effects diagonaux, versammelnde Lektionen) rozpoczyna się wogóle dziedzina sztuki jazdy, z polem popisu wyłącznie dla wybranych.

Piszący te słowa odwiedził osobiście w Rzymie w kwietniu b. r. kierownika w M. S. Wojsk., Col. Raffaele Pelligra, aby na miejscu otrzymać wyjaśnienie utopji u nas krążących. Z uprzejmym uśmiechem wręczając mu tylko regulamin jazdy, oraz wyjaśniający wszystko tegoroczny artykuł Generała Marchese Fè d'Ostiani, którego streszczenie przedstawia się, jak następuje:

„Z powodu mylnych wersyj, pojawiających się o moim przyjacielu a koledze Caprillim, po którego śmierci objąłem w styczniu 1908 r. jego oddziały w szkole jazdy, zanim zostałem głównym szefem ekwitacji szkoły wojennej, — w imię prawdy czuję się w obowiązku stwierdzić co następuje:

Ponieważ krytykowano swego czasu Caprilli'ego, że pomimo danych, które niewątpliwie posiadał, nie wziął udziału na Wielkim Konkursie w 1902 r. w Turynie, na który 13 państw wysłało po 8 oficerów, — postanowił on rewanż wziąść, występując na Wielkim Konkursie tamże w 1905 r. Wkroczył wówczas na swej klaczy Itala w otoczeniu 12 oficerów kadry z Pinerolo na arenę, wszyscy w hiszpańskim kroku, „stylé", jak za czasów La Guerinnière'a. W tłumie powstał szmer podziwu, cała świta wokoło niego dokonywała doskonałe ruchy wysokiej szkoły, podczas gdy on w pośrodku, po wykonaniu wolty i kontrewolty w pasażu, dokonywa zwrotu na przedzie nieruchomym skrzyżowaniem nóg przednich. Następnie, chcąc zademonstrować, że — *wbrew mylnym twierdzeniom — nawet do tego stopnia posunięte wyszkolenie manężowe w niczem nie przynosi uszczerbku* w terenie, wraz z całym zespołem przesadza bez błędu wszystkie 12 olbrzymio

podwyższone przeszkody! Był to prawdziwy tryumf godny Caprilli'ego.

Z całą stanowczością obstawał on do końca życia przy najwyższem uznaniu konieczności jazdy wzorowej, podkreślając, iż jej wyłącznie zawdzięcza się zdobycie subtelnego wyczucia działań konia (il senso dei cavallo), dzięki delikatnej działalności dłoni, nóg i równowagi jeźdźca. Toteż na cześć jazdy wzorowej napisał znany swój testament:

„„*Poczuwam się do obowiązku podkreślić, że sztuka jazdy dla tego, który, z równie wyjątkowem zamiłowaniem, jak zręczną umiejętnością, posiąść ją pragnie, bynajmniej nie ogranicza się do odwagi i praktyki zwykłego bojownika (combattante), lecz ten winien pozatem jeszcze podporządkowywać się o wiele rygorystyczniejszej dyscyplinie wygórowanych finezyj zasad prawdziwej sztuki jazdy, aby zdobyć niezbędne tu zalety, które jednak nie każdemu są dane*"".

Oto słowa, które jako wiekopomny testament wpoił w tych, którzy go znali i doceniali, a byłoby niegodnem jego pamięci przypuszczać, iżby mógł kiedykolwiek odstąpić w czemkolwiek od swych zasad, dla przypodobania się przeciwnikom".

Bravo - eviva!

Na zakończenie mojej „odpowiedzi" pozostawiam do wyboru czytelnika czy woli motto:

„Mundus vult decipi — ergo decipiatur", czy też:

„Taceat mulier in ecclesia"!

Kompetentny.

Poznań, w październiku.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— TOWARZYSTWO HODOWLI KONIA ARABSKIEGO.

Wczesne meldunki w terminie 31 grudnia 1931 r.

1) Meldunki i przepadki winny być doręczone najpóźniej 31 grudnia 1931 r. do godz. 12-tej w południe, w lokalu Towarzystwa w Warszawie (Al. Ujazdowskie Nr. 39 m. 5).

2) Towarzystwo nie ma obowiązku powiadamiania o otrzymaniu meldunków i przepadków.

3) Towarzystwo nie ma obowiązku robienia poprawek lub sprostowań w nieprawidłowo lub mylnie zrobionych meldunkach.

4) Za ścisłość i prawidłowość meldunku odpowiedzialny jest robiący meldunek, który ma również prawo wnoszenia poprawek i uzupełnień, po upływie jednak terminu, oznaczonego dla zamknięcia meldunku, żadna poprawka ani zmiana nie mogą być wniesione do zrobionego już meldunku.

5) Jeśli wczesne meldunki dotyczą kilku nagród lub obejmują kilka koni, a przesłana dla opłacenia przepadków suma była niewystarczająca, to odpadają w odwrotnym porządku konie, począwszy od ostatniego i począwszy od najpóźniejszej, co do terminu rozegrania, nagrody.

6) Jeżeli należność będzie przesłana przekazem lub czekiem, to te winny być doręczone dość wcześnie, aby mogły być zrealizowane przed prekluzyjnym dla zrobienia meldunku terminem.

W dniu 31 grudnia 1931 r. przypada termin meldunków do następujących gonitw:

1. Nagroda im. Romana E. ks. Sanguszki 1932 r. (Derby) dla 4 l. og. i kl. urodzonych w Polsce i zapisanych do „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich Czystej Krwi" lub „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich Chowanych w Czystości Krwi". Trzeci przepadek po 100 zł.

2. Nagroda im. Romana E. ks. Sanguszki 1933 r. (Derby) dla 4 l. og. i kl. urodzonych w Polsce i zapisanych do „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich Czystej Krwi" lub „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich Chowanych w Czystości Krwi". Drugi przepadek po 25 zł.

3. Nagroda im. Romana E. ks. Sanguszki 1934 r. (Derby) dla 4 l. og. i kl. urodzonych w Polsce, oraz importowanych z Arabji w roku urodzenia lub roczniakami i zapisanych do „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich Czystej Krwi", lub „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich Chowanych w Czystości Krwi". Pierwszy przepadek po 25 zł.

4. Nagroda przychówku 1932 r. dla 3 l. og. i kl. urodzonych w Polsce i zapisanych do „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich Czystej Krwi" lub „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich Chowanych w Czystości Krwi" z przychówku 1929 r. Czwarty przepadek po 40 zł.

5. Nagroda przychówku 1933 r. dla 3 l. og. i kl. urodzonych w Polsce i zapisanych do „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich Czystej Krwi" lub „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich Chowanych w Czystości Krwi" z przychówku 1930 r. Pierwszy przepadek po 20 zł.

6. Nagroda przychówku 1934 r. dla 3 l. og. i kl. urodzonych w Polsce i zapisanych do „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich Czystej Krwi" lub „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich Chowanych w Czystości Krwi" z przychówku 1931 r. Drugi przepadek po 10 zł.

7. Nagroda przychówku 1935 r. dla 3 l. og. i kl. urodzonych w Polsce i zapisanych do „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich Czystej Krwi" lub „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich Chowanych w Czystości Krwi" z przychówku 1932 r. Pierwszy przepadek po 10 zł. od odchowanej klaczy.

W propozycjach powyższych gonitw powiedziano: koń, za którego przepadki lub stawki nie będą wniesione w oznaczonych terminach, oraz koń przy mianowaniu którego nie będą ściśle, dokładnie i zgodnie z rzeczywistością podane wszystkie wymagane warunkami niniejszego programu szczegóły, traci prawo do udziału w wyścigu, a przepadki za niego płacone nie podlegają zwrotowi. Wyścig będzie rozegrany według obowiązujących w dniu wyścigu Prawideł Wyścigowych.

— **Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego.** Walne Zebranie Towarzystwa odbyło się dnia 27-go listopada b. r. w lokalu Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, przy licznym udziale członków i zaproszonych gości.

Prezes Aleksander hr. Dzieduszycki, po zagajeniu zebrania, wygłosił sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1931, które w streszczeniu podajemy:

Sprawozdanie z dnia 26-go listopada 1930 r. przedstawiało wyczerpujący obraz czteroletniej działalności Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego, oraz program pracy naszej na przyszłość.

Mimo ogólnej sytuacji ekonomicznej, która zachwiała niejedną instytucję hodowlano-wyścigową, plan zakreślony na rok 1931 został w zupełności przeprowadzony.

1. Wyścigi dla koni arabskich odbyły się w roku bieżącym, jak w latach ubiegłych, we Lwowie i Piotrkowie w trzech sezonach. Rozegrano w 38 dni wyścigowych 76 nagród nominalnej wartości (łącznie z premjami hodowlanemi) zł. 271.499.

2. Stajnia Arabian. Towarzystwo przejęło od Ministerstwa Rolnictwa konie państwowej stajni „Janów"; biegały one pod nazwą „Stajnia Arabian". Część wygranych przechodzi na konie właścicieli prywatnych, które zajęły w wyścigach 2-gie i 3-cie miejsca za końmi Stajni Arabian.

3. Premjowanie koni. Z tegoż źródła uzyskano fundusze na pokrycie kosztów premjowania za pokrój i typ ogierów i klaczy, które brały udział w wyścigach.

4. Zapowiedziane oddawna **Wydawnictwo nowych Ksiąg Stadnych** powinno dojść do skutku w najbliższej przyszłości. Materjał od roku mamy gotowy.

5. Ponieważ Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego będzie również prowadziło **Księgę Stadną Anglo-arabską Czystej Krwi** i **Księgę Stadną Anglo-arabską Wysokiej Pół-krwi**, przypada nam obowiązek rozpisania biegów dla tych kategorji koni. Zamierzamy to uczynić w sposób systematyczny, w miarę rozwoju tej hodowli.

6. **Import cennego materjału hodowlanego z Arabji** dla stada ks. Romana Sanguszki jest zdarzeniem o znaczeniu epokowem. Dzięki staraniom Towarzystwa nietylko fachowa prasa polska, ale również i prasa zagraniczna umieściła wyczerpujące sprawozdania o ekspedycji polskiej do Arabji: „Le Sport Universel Illustré", „Reit und Fahrsport", „Sankt Georg" etc.

7. Praca informacyjno-propagandowa rozwinięta została w całej pełni. Wydawnictwa: „Koń Arabski w Polsce", oraz „Kalendarz Wyścigowy na rok 1931" miały wprost niezwykłe powodzenie; nakład ich jest zupełnie wyczerpany.

8. Dla nawiązania stosunków ze stadami arabskiemi na Bałkanach wydelegowaliśmy naszego Vice-Prezesa p. Witolda Poklewskiego-Koziełł do państw bałkańskich, w szczególności do Jugosławji, skąd zwracano się do nas, prosząc o przysłanie odpowiedniego fachowca.

Podróż p. Poklewskiego wyda niezawodnie bardzo korzystne rezultaty.

9. Towarzystwo uzyskało **lokal**, odpowiadający jego rozwojowi i wszelkim wymaganiom kulturalnym.

10. Księgozbiór Towarzystwa, wzbogacony bibljoteką ś. p. Stanisława Wotowskiego, przekroczył już liczbę 500 tomów.

Zamierzamy pracować nadal, nie zmieniając raz obranego kierunku, ufni w coraz lepsze wyniki naszych wysiłków.

Zebranie przyjęło preliminarz budżetowy na rok 1932, ratyfikując jednocześnie przystąpienie Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego do Naczelnej Organizacji Związków Hodowli Koni w Polsce, poczem zostali ponownie wybrani do Komisji Rewizyjnej pp.: Stanisław Haman, Stanisław Pohoski i Bogdan Ziętarski.

Po wyczerpaniu porządku dziennego wygłosił Vice-Prezes Towarzystwa p. Witold Poklewski-Koziełł nadzwyczaj zajmujący referat o zwiedzeniu stad arabskich w Rumunji, Bułgarji i Jugosławji.

— KOMUNIKAT TOWARZYSTWA HODOWLI KONIA ARABSKIEGO.

Wobec tego, że wydawnictwo Ksiąg Stadnych Koni Arabskich Czystej Krwi i Chowanych w Czystości Krwi — na podstawie zasad ustalonych przez Ministerstwo Rolnictwa — jeszcze nie jest ukończone, Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego będzie przyjmowało w wypadkach wątpliwych zgłaszania warunkowe, co dotyczy wyłącznie niektórych koni dotychczasowego działu II-go Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich, mających przejść do Księgi Stadnej Koni Arabskich Chowanych w Czystości Krwi.

Wszystkie konie działu I-go „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich", pozostają i nadal przy zgłaszaniu wczesnych meldunków równouprawnione.

— **Granat,** og. gn. ur. 1923 r. (Parachute — Nadzieja po Splendor) w stadzie Słubice p. E. Grzybowskiego, został przez swego właściciela wydzierżawiony zamiłowanemu hodowcy hr. Władysławowi Pinińskiemu do stada Suszczyn, woj. tarnopolskie, gdzie będzie pełnił funkcje reproduktora. W ten sposób zostanie ten klasowy ogier, który na torze wyścigowym wygrał ogółem 142.470 zł., wypróbowany na materjale pełnej i wysokiej pół krwi.

— **West Nor West,** og. kaszt. ur. 1927 r. (Parth — Sea Spray po Sea Sick) we Francji w st. p. A. K. Macombera, własność senatora E. Kurnatowskiego, zakończył swą karjerę wyścigową i został wcielony jako reproduktor do stada swego właściciela w Łochowie, gdzie ten syn Partha będzie miał sposobność wykazać swe wartości reproduktorskie, wobec cennego materjału macierzyńskiego zgrupowanego w tem stadzie.

— **Ferry,** kl. gn. ur. 1915 r. (Swynford — Gondolette po Loved One) w stadzie lorda Derby, własność p. M. Bersona, zwyciężczyni „1.000 Gwinei" i druga w Oaksie angielskim 1918 r., zaźrebiona w stadzie Leszno z og. Batiar, poroniła bliźnięta; fakt ten stanowi wielką stratę dla hodowli krajowej, gdyż klacz ta cennej krwi 3 lata jałowiła, a nabycie jej w Anglji przez zamiłowanego hodowcę p. M. Bersona było związane z wielkiem ryzykiem.

STATYSTYKA WARSZAWSKA ZA ROK 1931.

STATYSTYKA JAZD

w gonitwach rozegranych na torze w Warszawie.

Panowie:

		I	II	III	Bez miejsca	Razem jazd
1.	p. Rómmel Karol, baron	2	—	1	4	7
2.	p. Tuński Aleksander	1	8	1	4	14
3.	por. Bohdanowicz	—	1	—	—	1
4.	por. Ważyński	—	—	1	—	1
5.	por. Komorowski	—	—	—	1	1
6.	p. Rusocki	—	—	—	1	1
7.	por. Rościszewski	—	—	—	2	2

Żokeje:

		I	II	III	Bez miejsca	Razem jazd
1.	Stasiak Walenty	94	68	56	106	324
2.	Fomienko Aleksander	93	75	64	112	344
3.	Pasternak Stanisław	68	63	59	96	286
4.	Jagodziński Kazimierz	54	54	38	96	242
5.	Michalczyk Stefan	53	67	53	102	275
6.	Magdaliński Ignacy	51	50	33	86	220
7.	Chatisow Konstanty	37	27	23	83	170
8.	Gołowkin Płaton	35	28	46	81	190
9.	Jednaszewski Marjan	23	25	26	43	117
10.	Dorosz Józef	15	13	23	67	118
11.	Górecki Józef	12	11	15	25	63
12.	Sakowicz Jan	11	10	7	35	63
13.	Czernuszenko Daniło	7	8	6	15	36
14.	Szyszkowski Jerzy	3	8	11	25	47
15.	Nowicki Wacław	1	7	8	25	41
16.	Yorga	1	2	1	4	8
17.	Amossé Max	—	7	3	4	14
18.	Bartasek Ludwik	—	5	5	26	36
19.	Hoffbauer Franciszek	—	3	1	2	6
20.	Gajewski Jan	—	—	1	5	6
21.	Kempa	—	—	—	1	1

Jeźdźcy:

		I	II	III	Bez miejsca	Razem jazd
1.	Michalczyk Stefan*)	36	25	31	42	134
2.	Klamar Grzegorz	33	43	50	141	267
3.	Nowak Zenon	33	34	41	121	229
4.	Raniewicz Wiktor	14	3	5	4	26
5.	Dylik Stanisław	9	8	3	17	37
6.	Tobjasz Jan	7	7	6	41	61
7.	Rok Stanisław	6	6	2	16	30

*) Jeź. **Stefan Michalczyk** dnia 22.VIII wygrał 150 gonitwę i przeszedł do kategorji żokeji.

		I	II	III	Bez miejsca	Razem jazd
8.	Janusik Stanisław	5	5	8	28	46
9.	Błaszczyk Józef	4	5	1	3	13
10.	Cherubim Stefan	3	4	2	8	17
11.	Gibek Jerzy	3	3	4	12	22
12.	Górecki Michał	2	6	10	15	33
13.	Kończal Andrzej	2	1	3	4	10
14.	Gruda Bolesław	2	1	2	5	10
15.	Radomski Stanisław	1	1	1	2	5
16.	Mugaj	1	—	4	6	11
17.	Sulik Antoni	1	—	—	1	2
18.	Lipowicz Michał	1	—	—	—	1
19.	Kordacz Józef	—	3	5	5	13
20.	Kusznieruk Ludwik	—	1	4	7	12
21.	Roguski Stanisław	—	1	—	1	2
22.	Raniewicz Michał	—	—	3	2	5
23.	Eljasz Jerzy	—	—	1	—	1
24.	Siedlecki	—	—	1	—	1
25.	Matuszewski Józef	—	—	1	6	7
26.	Chomicz Juljan	—	—	—	1	1
27.	Józefiak Stanisław	—	—	—	1	1
28.	Lipiński Franciszek	—	—	—	1	1
29.	Reiff Fryderyk	—	—	—	1	1
30.	Jagodziński Józef	—	—	—	8	8

Chłopcy:

		I	II	III	Bez miejsca	Razem jazd
1.	Gibek Jerzy *)	21	20	15	52	108
2.	Balcer Witold	5	7	12	19	43
3.	Kłoszewski Stanisław	3	11	15	24	53
4.	Lewandowski Zygmunt	3	7	6	18	34
5.	Poniecki Józef	3	4	4	14	25
6.	Błaszczyk Józef **)	3	—	—	—	3
7.	Janusik Stanisław ***)	2	2	6	9	19
8.	Domaszewski Antoni	2	—	2	4	8
9.	Bogobowicz Stefan	1	4	4	7	16
10.	Kmieć	1	2	1	1	5
11.	Bury Henryk	1	1	3	8	13
12.	Gruda Jan	1	—	1	7	9
13.	Wachowiak Franciszek	1	—	—	8	9
14.	Berg	1	—	—	—	1
15.	Eljasz II Jan	—	2	—	6	8
16.	Bogobowicz Jan	—	1	1	10	12
17.	Kondraciuk Witold	—	1	1	5	7
18.	Drzewiecki Stefan	—	1	—	3	4
19.	Kawalec Juljan	—	1	—	2	3
20.	Lipowicz II	—	—	1	—	1
21.	Pulc Stanisław	—	—	1	2	3
22.	Bernat Jan	—	—	—	1	1
23.	Głowacki Stanisław	—	—	—	1	1
24.	Kasprzak Józef	—	—	—	1	1
25.	Kiryluk Eugenjusz	—	—	—	1	1
26.	Kretek Stanisław	—	—	—	1	1
27.	Krzyżak Władysław	—	—	—	1	1
28.	Kuroski Józef	—	—	—	1	1
29.	Kwiatek Stanisław	—	—	—	1	1
30.	Rudzki Wacław	—	—	—	1	1
31.	Balcer Aleksander	—	—	—	2	2
32.	Kazuła	—	—	—	2	2
33.	Romanienko Jakób	—	—	—	2	2
34.	Rusin Wasyl	—	—	—	2	2
35.	Kolasa	—	—	—	3	3
36.	Konieczny	—	—	—	3	3
37.	Raniewicz Wacław III	—	—	—	3	3

Dalszy ciąg statystyki podamy w Nr. 50-ym.

*) chł. **Gibek Jerzy** w dn. 8.XI wygrał 25 gonitwę i przeszedł do kategorji jeźdźców.

) chł. **Błaszczyk Józef w dn. 14.V wygrał 25 gonitwę i przeszedł do kategorji jeźdźców.

***) chł. **Janusik Stanisław** w dn. 30.V wygrał 25 gonitwę i przeszedł do kategorji jeźdźców.

Odpis Okólnika Ministerstwa Skarbu.

MINISTERSTWO SKARBU
L. D. V. 2084/2/31.

Warszawa, dn. 14 listopada 1931 r.

Opodatkowanie stad hodowlanych i stajen wyścigowych.

Do
wszystkich Izb Skarbowych oraz Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Skarbowy).

Wobec niejednolitego trybu postępowania przy wymiarze podatku dochodowego właścicielom stad hodowlanych i stajen wyścigowych, Ministerstwo Skarbu w porozumieniu się z zainteresowanemi Ministerstwami Rolnictwa i Spraw Wojskowych wyjaśnia, co następuje:

1) Nagrody wygrane przez konie w stajniach wyścigowych noszą charakter wygranych losowych, wobec czego w myśl p. 4 art. 7 ustawy o państwowym podatku dochodowym nie stanowią dochodu, podlegającego opodatkowaniu.

2) W związku z powyższem koszta prowadzenia stajni wyścigowych, jako koszta niezwiązane z osiągnięciem dochodu, nie mogą być zgodnie z postanowieniami art. 6 ustawy, potrącane od ogólnego dochodu podatnika.

3) Premje hodowlane, jako przychód z chowu koni, niezależny od prowadzenia stajni wyścigowej, stanowi dochód stada hodowlanego, podlegający opodatkowaniu w myśl art. 6 ustawy.

4) Dochód ze stada dla hodowców, nie prowadzących własnych stajen wyścigowych, stanowią sumy osiągnięte ze sprzedaży przychówku. W wypadkach, gdy właściciele stad prowadzą jednocześnie we własnym zarządzie stajnie wyścigowe, za dochód ze stada uważać należy wartość przekazywanego stajni wyścigowej przychówku. Normy szacunkowe ustalane będą corocznie na dzień 1 lipca przez Ministerstwo Rolnictwa (Wydział Chowu Koni).

5) Narówni z nagrodami i kosztami eksploatacyjnemi stajni wyścigowych (p. 1 i 2 niniejszego okólnika) traktować należy kwoty, wydatkowane przez właścicieli stajen na zakup materjału treningowego oraz kwoty uzyskiwane ze sprzedaży koni, wychodzących z treningu lub odsprzedawanych innym stajniom.

6) Sumy wydatkowane przez hodowców na zakup reproduktorów lub matek stadnych, jako noszące charakter inwestycyjny, nie mogą być potrącane od dochodu, w myśl art. 8 ustawy. Natomiast w razie upadku takiego reproduktora lub matki stadnej, strata z tego tytułu według wartości początkowej winna być potrącona od dochodu. Również strata wynikła ze sprzedaży takiego reproduktora lub matki stadnej stanowi pozycję potrącalną od dochodu.

O powyższem należy zawiadomić podległe urzędy skarbowe.

(—) Wł. Zawadzki.
Podsekretarz Stanu.

— **Ogiery nabyte przez Ministerstwo Rolnictwa.** Ministerstwo Rolnictwa nabyło dla Państwowych Zakładów Chowu Koni następujące ogiery pełnej krwi angielskiej:

1) Z byłej stajni p. Br. Szwejcera „Faust" 5 letni po King's Idler i Bomba. Ogierowi temu poświęcimy osobny artykuł.

2) Ze stajni p. M. Róga „Oleś" og. siwy 7 let. po King's Idler i Artemis. Oleś biegał 82 razy, wygrał 18 pierwszych nagród, 22 drugich i 15 trzecich nagród na sumę 62.710 zł. Przydzielony do Państwowego Stada Ogierów w Sądowej Wiszni.

3) Ze stajni p. M. Bersona „Ernani" og. gn. 3 letni po King's Idler i Electra II (pół brat Batjara i Alembika). Ernani biegał jako dwu i trzyletni 8 razy — wygrał 1 pierwszą i 2 trzecie nagrody na sumę 1.940 zł. Przydzielony do Państwowego Stada Ogierów w Sądowej Wiszni.

4) Z tejże stajni „Jasieńczyk", og. 3 letni po Manton i Cylicja. Jasieńczyk biegał jako dwu i trzyletni 8 razy i wygrał 3 pierwsze i 1 drugą nagrodę na sumę 4.820 zł. Przydzielony do Państwowego Stada Ogierów w Janowie.

— **Wiadomości Wyścigowych** Nr. 34 wyszedł z druku i zostanie przesłany naszym prenumeratorom.

ZAGRANICZNA.

AMERYKA.

— **Top Flight** (Dis Donc [Sardanapale] — Flyatit po Peter Pan) jest najlepszą amerykańską dwulatką i posiada rekord świata wygranych dwulatka, wygrywając 7 wyścigów i 219.000 dolarów. Ostatnio wygrała wspaniała ta źrebiczka Pimlico Futurity-Stakes (56.170 dolarów) przebywając dystans 1700 mtr. w czasie 1:44⁴/₅.

ANGLJA.

— **Najlepszy tegoroczny dwulatek angielski,** bezimienny dotąd ogier gniady po Gainsborough — Golden Hair dostał obecnie nazwę: Orwell. Jak wiadomo wygrał on b. r. przy sześciu startach 5 wyścigów, m. innemi: National Breeders Produce Stakes, Champagne Stakes, Imperial Produce Stakes i Middle Park Stakes, a suma nagród wygrana przez Orwella przekracza 18.000 Ł. Szczęśliwym właścicielem tego ogierka jest Mr. Singer, trenerem rekordzista tegoroczny Joe Lawson w Manton.

AUSTRJA.

— **W Austrji stanowią** następujące reproduktory pełnej krwi angielskiej:

Torloisk, 1912 (Gallinule — Jongleuse),
Franklin, 1918 (Volta — Cambric),
Ricsay, 1920 (Dagor — Situs),
Loufoque, 1923 (Louvois — Lilly Water).

IRLANDJA.

— **W Irlandji** znajdują się 2 sfory psów do polowań na jelenie i 27 do polowań na lisa. Najstarsza sfora Kilkenny, założona w roku 1797, liczy 100 psów, a odbywa polowania 4 razy tygodniowo.

— **Na licytacji folblutów w Dublinie** w sierpniu r. b. sprzedano stawkę 52 koni pełnej krwi, składającą się z matek, źrebiąt, sysaków i roczniaków, która uzyskała przeciętną cenę nie wyżej 400 zł. za sztukę. Większa ilość koni starszych osiągnęła cenę przeciętną około 2.000 zł. Okazuje się, że w Irlandji zapanowała już znaczna nadprodukcja w hodowli pełnej krwi i właściciele koni sprzedają je za bezcen dla uniknięcia kosztów żywienia. Toż samo działo się w Newmarket, gdzie we wrześniu za roczniaka płacono niżej 2.000 zł. Lord Derby, w sprzedanej stawce 5 roczniaków, uzyskał za 1 klaczkę po Lemonora zł. 8.500, a za 4 inne po 1.440 zł.

WĘGRY.

— **Na Węgrzech stanowią** następujące reproduktory pełnej krwi angielskiej:

Ossian, 1906 (Le Sagittaire — Gretna Green),
Bony, 1909 (Bona Vista — Fancy),
Kokoro, 1909 (Raeburn — Juliska),
Prince, 1912 (William Rufus — Princess of Tyre),
Sanskrit, 1913 (St. Frusquin — La Sage),
San Gennaro, 1914 (Gomba — Celestine)
Daimio, 1915 (Wool Winder — Kalina),
Eclipse, 1916 (Wombwell — Aghast),
Viceroy, 1916 (The Tetrarch — Sweet Vernal),
Basa, 1916 (Beregvölgy — Mathilde),
Bamschabl, 1917 (Wool Winder — Barna bimbo),
Internationale, 1917 (Cylba — Santaliena),
Nubier, 1917 (Dark Ronald — Danubia),
Balbinus, 1918 (Horkay — Belvedere),
Lavendel II, 1919 (Wool Winder — Lappalie),
Ganelon, 1920 (Pergolese — Grave and Gay),
D'Orsay, 1920 (Son in Law — My Dame),
Mutatos, 1920 (Gascony — Menotte),
Ascanio, 1920 (Mindegy — Aveline),
Oktondi, 1921 (Slieve Gallion — Odabb),
Santorb, 1921 (Santoi — Countess Torby),
Weissdorn, 1922 (Prunus — Wiener Mädel),
St. Becan, 1922 (Hurry On — The Cyprian),
Major, 1922 (Lally — Medana),
Bajtars, 1922 (Pázmán — Bokros),
Naplopo, 1923 (Pázmán — Napkelet),
Guzman, 1923 (Pázmán — Goodly),
Priel, 1923 (Pázmán — Aussee),
Caissot, 1923 (Gay Crusader — Keysoe),
Blanc, 1926 (Blink — Chi Chi).

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Manchester,** 28 listopada.

Manchester November Handicap Plate, 1.276 Ł — 2.400 mtr.

1. North Drift, 4 l. og. sk. gn. (Hainault albo Bachelor's Double — Waritza po Happy Warrior), Mr. J. T. Downing, 47¼ kg., ż. C. Dowdall.

2. Signifer, 3 l. wał. (po Harpocrate), Mr. B. Davis, 41¼ kg., ż. F. Sharpe.

3. Pard, 8 l. wał. (po Farman), Maj. F. B. Sneyd, 43 kg., ż. E. Smith;

bez miejsca: Redeswood, Castlebagot, Scardroy, Princetown, Residue, Truncheon, Summer Princess, Nestorian, Blandearna, Lucelle, Isthmus, Tin o'Mint, Advancer, Coaster, Sir Joshua, Fireaway, Gallic, Shining Jewel, Hot Bun, Rock Star, Insurance, Salaam, Six Wheeler, Cat o'Nine Tails, Poor Lad, Bower of Roses, Lone Knight, Rivalry, British Sailor, Promptitude, Sansolena, Earn Hill, Lemonition, Counter, Song of Essex, Mr. Bertram, Potchim, Evening Glory, Lord Bill.

Wygrane o ½—½ dł, Czas: 2:52⁴/₅, Zakłady: 8:1, 66:1, 40:1.

Wyścig ten wygrał w 1922 r. 5 l. podówczas ogier Torelore (57¼ kg.), znajdujący się obecnie jako reproduktor w Państw. Stadninie w Kozienicach.

— **Auteuil,** 29 października.

Prix La Haye Jousselin, 125.000 fr. — 5500 mtr. Steeplechase.

1. Millionnaire II, 5 l. wał. sk. gn. (Gros Papa — Mézières) J. Fribourg, 72 kg., ż. L. Duffourc.

2. Dambach, 6 l. wał. (po The Winter King) L. Bara sen., 64 kg., ż. M. Davy.

3. Clarimus, 6 l. wał. (po Clarissimus) F. Chipault, 72 kg., ż. H. Cames;

bez miejsca: Agitato, Yarlas, La Fregate, Bandola, Iron Legs, Fretilleur, Cordial, Bouchon, Maryland, Tout Feu, Belle Bleue II, Trocadero.

Wygrane o łeb — 5 — 1½ dł. Czas: 7:36.

Tot.: 44, 24, 54, 35:10.

W wyścigu tym brała udział najlepsza steeplerka niemiecka Bandola (65 kg.), którą z Berlina specjalnie do Paryża wysłano — ukończyła jednak wyścig bez miejsca.

Naczelny Redaktor: Janusz Włodzimirski. **Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.**

Druk. W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.